

W CZWARTEK KOLEJNA TURA ROZMÓW O UMOWIE SPOŁECZNEJ DLA GÓRNICTWA

W czwartek w Katowicach odbędzie się kolejna tura rozmów na temat umowy społecznej, określającej zasady transformacji górnictwa węgla kamiennego. Przedstawiciele górniczych związków potwierdzają, że rozmowy są bliskie finału, choć do doprecyzowania pozostało jeszcze kilka istotnych szczegółów.

Pierwotnie plenarne spotkanie związkowców z przedstawicielami rządu w sprawie umowy społecznej miało odbyć się w miniony wtorek, jednak termin został przesunięty. We wtorek w formule online obradowały natomiast dwa zespoły robocze: ds. funduszy oraz ds. pomocy publicznej.



Jakub Wiech

GLOBALNE OCIEPLENIE
podrecznik dla Zielonej Prawicy

Defenca 24
WYDAWNICTWO

**NAJNOWSZA KSIĄŻKA
KUBY WIECHA**

Czy Prawica może być Zielona?

Defenca 24
WYDAWNICTWO

Sklep.Defenca 24

Reklama

„W kilku kwestiach – np. związanych z pomocą publiczną – nadal są rozbieżności, ale wydaje się, że porozumienie jest blisko. Wątkiem, który wymaga dopracowania, są mocniejsze gwarancje dotyczącego tego, że kopalnie nie będą mogły być zamykane wcześniej niż zakłada to uzgodniony harmonogram” – powiedział w środę PAP pragnący zachować anonimowość uczestnik rozmów ze strony społecznej.

Wcześniej związkowcy otrzymali już zapewnienie, że tzw. oś czasu, czyli harmonogram wygaszania kopalń, wstępnie zarysowany w porozumieniu z 25 września zeszłego roku, pozostaje obowiązujący. Zgodnie z nim, datą graniczną dla górnictwa węgla energetycznego ma być koniec 2049 roku, kiedy, jako ostatnie, wydobywanie mają zakończyć kopalnie rybnickie: Jankowice i Chwałowice oraz kopalnie

obecnie należące do Taurona Wydobycie: Sobieski i Janina.

Realność uzgodnionego we wrześniu harmonogramu potwierdziły analizy Głównego Instytutu Górnictwa, który zbadał pod kątem m.in. dostępnych zasobów, posiadanych koncesji czy możliwości eksploatacji plany techniczno-ekonomiczne 12 kopalń (składa się na nie 19 tzw. ruchów), dotyczące 18 pokładów węgla i 927 ścian wydobywczych. Z podsumowania wynika, że do końca 2049 r. kopalnie miałyby jeszcze wydobyć ok. 809 mln ton węgla.

„Dokonane analizy nie budzą wątpliwości i potwierdzają, że funkcjonowanie górnictwa do 2049 roku, z sukcesywnym zmniejszaniem zdolności produkcyjnych w tym okresie, jest w pełni realne. Chcemy jednak zapisów zabezpieczających przed wcześniejszą likwidacją poszczególnych kopalń pod takim czy innym pretekstem” – wyjaśnił rozmówca PAP.

Wśród rozbieżności wciąż jest także kwestia charakteru gwarancji zatrudnienia do emerytury dla górników i pracowników zakładów przeróbki węgla – związkowcy nalegali na gwarancje zapisane w ustawach, w obecnym projekcie mowa natomiast o gwarancjach zawartych w układach zbiorowych pracy. Nieoficjalnie związkowcy przyznają jednak, że również w tej sprawie możliwe jest porozumienie.

„Mam nadzieję, że podczas najbliższych rozmów uda nam się doprecyzować ostatnie szczegóły. Wówczas nie będzie przeszkód, żeby w kolejnych dniach podpisać umowę społeczną - by można było jak najszybciej przystąpić do jej praktycznej realizacji” – mówił w miniony poniedziałek PAP szef śląskiego OPZZ Waclaw Czerkawski, który uważa, że przeciąganie rozmów nie ma sensu. „Trzeba zamknąć etap rozmów i przystąpić do czynów, czyli działań po stronie rządu. Chodzi przede wszystkim o prace legislacyjne i rozpoczęcie procesu notyfikacji programu dla górnictwa w Komisji Europejskiej” – dodał związkowiec.

Z informacji strony społecznej wynika, że jeżeli podczas czwartkowych negocjacji nie uda się wypracować ostatecznej wersji porozumienia, rozmowy mają być kontynuowane w piątek, zaś do podpisania umowy społecznej mogłoby dojść najdalej w przyszłym tygodniu.

Z nieoficjalnych informacji związkowców wynika, że niemal w całości uzgodniono już kwestię osłon socjalnych (dla tych, którzy nie będą mogli dopracować w kopalniach do emerytury) - chodzi m.in. o 120-tysięczne (netto) odprawy pieniężne oraz urlopy przedemerytalne: maksymalnie czteroletnie dla górników i trzyletnie dla pracowników przeróbki, z wypłatą w czasie takiego urlopu 80 proc. średniego wynagrodzenia.

Projekt umowy przewiduje też szkolenia i przekwalifikowania dla byłych pracowników kopalń. Według informacji PAP, w diskutowanym obecnie projekcie umowy prawdopodobnie nie znajdą się natomiast punkty dotyczące np. dopłat do wynagrodzenia byłego górnika w nowym miejscu pracy czy gwarancji waloryzacji płac w kopalniach, co początkowo postulowali związkowcy.

Nieco później niż postulowali początkowo związkowcy mają być realizowane inwestycje w czyste technologie węglowe – projekt umowy zakłada, że do końca przyszłego roku strona rządowa ma zaproponować lokalizację i zapewnić warunki do rozpoczęcia takich przedsięwzięć, zaś ich oddanie do użytku to perspektywa – najdalej - 2029 roku.

Wśród planowanych inwestycji mają być różnego typu instalacje do zgazowywania węgla: w technologii IGCC (na potrzeby bloku gazowo-parowego), instalacja do produkcji syntezowego gazu ziemnego oraz instalacja do produkcji metanolu. Ich uzupełnieniem mają być rozwiązania służące wychwytywaniu, transportowi i magazynowaniu dwutlenku węgla. W umowie ma znaleźć się także zobowiązanie do budowy instalacji do produkcji niskoemisyjnego paliwa węglowego (jego wykorzystanie będzie dozwolone w gospodarstwach domowych do 2040 r.) oraz instalacji do produkcji

wodoru z gazu koksowniczego.

Zrealizowany zostanie – jak wynika z projektu umowy – także związkowy postulat stworzenia Śląskiego Funduszu Rozwoju (ŚFR), jako narzędzia wspierającego transformację Śląska. Projekt stosownej ustawy miałby powstać do połowy roku, później strona rządowa miałaby trzy miesiące na jego analizę przed skierowaniem do Sejmu. Akcjonariuszami Funduszu miałyby zostać: Polski Fundusz Rozwoju, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Bank Gospodarstwa Krajowego i Skarb Państwa. Nadzór nad ŚFR sprawowałiby m.in. przedstawiciele gmin górniczych i strony społecznej.

Plan zakłada, że do Funduszu trafiałyby m.in. środki z opłat górniczych i geologicznych od podmiotów z woj. śląskiego, wpłacanych dziś do NFOŚiGW. Kapitał początkowy Funduszu powinien wynieść 500 mln zł, a dodatkowe gwarancje finansowania - 1 mld zł. W portfelu ŚFR znalazłyby się: Spółka Restrukturyzacji Kopalń i Towarzystwo Finansowe Silesia, a także nowo utworzony Śląski Fundusz Ziemi, gdzie miałyby trafiać pogórnice tereny – zadaniem spółki ma być m.in. udostępnianie ich pod nowe inwestycje.

Wśród diskutowanych podczas negocjacji kwestii jest także nowa struktura organizacyjna górnictwa. Rozważanych jest – co potwierdzają nieoficjalnie związkowcy – kilka wariantów konsolidacji kopalń węgla energetycznego - bez Jastrzębskiej Spółki Węglowej, wytwarzającej głównie węgiel koksowy.

Wśród punktów umowy, wymagających – jak nieoficjalnie mówią związkowcy – doprecyzowania, jest system subwencjonowania kopalń, który ma opierać się na pokrywaniu tzw. kosztów nadzwyczajnych (m.in. - jak dotąd - za pośrednictwem spółki restrukturyzacyjnej, ale też bezpośrednio dla przedsiębiorstw prowadzących likwidację) i dopłat do redukcji zdolności produkcyjnych, na podstawie stosownej ustawy. Podmiot korzystający z takiej pomocy będzie zobowiązany do stopniowego wygaszania zdolności produkcyjnych kopalń oraz – ostatecznie – do ich zamknięcia zgodnie z przyjętym harmonogramem.

Uzgodnioną już w większości częścią przyszłej umowy społecznej jest rozdział dotyczący transformacji Śląska i jej finansowania. Planowane jest m.in. powołanie specjalnego funduszu transformacyjnego, który ma skoordynować transformację terenów pogórnich z transformacją regionu. Wykorzystane zostaną m.in. środki z unijnego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, w którym woj. śląskie ma mieć największy udział. Nad działaniami w tym zakresie ma czuwać Rada Koordynacyjna ds. Sprawiedliwej Transformacji, z udziałem przedstawicieli rządu, regionalnego samorządu, gmin górniczych i strony społecznej. (PAP)